Nakład 21.000 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 79. Sosnowiec, piątek 22 marca 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O Warszawa 65.070

Organ demokratyczny niezależny

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2 77.

Posiedzenie komisji budżetowej.

Dodatek mieszkaniowy dla urzędników. — Przekroczenia budżetowe na r. 1929-30.

WARSZAWA, 21. 3. (wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej obradowano nad sprawozdaniem pos. Krzyżanowskiego (BB) o rządowym projekcie ustawy o dodatku na mieszkania. Artykuł upoważnia radę ministrów do podwyższenia od dn. 1 stycznia 1929 r. stawek dodatku mieszkaniowego w tym samym stosunku, w jakim wzrosło komorne w domach według ustawy o ochronie lokatorów. Komisja uchwaliła projekt ustawy zgodnie z projektem rządowym w 2 iem i 3 iem czytaniu. Przytem dodatek ten za zgodą kierownika ministerjum skarbu p. Grodyńskiego rozszerzono na funkcjonarjuszy województwa śląskiego.

Następny punkt obrad, wniosek klubu pps, klubu narodowego, wyzwolenia, stronnictwa chłopskiego, ch. d. i n. p. r. w sprawie przekroczenia niektórych części budżetu za r. 1929 30 referował pos. Czapiński (pps). Wniosek domaga się uchwały sejmu, wzywającej prezesa najwyższej izby kontroli państwa, aby poinformował sejm, czy gospodarka budżetowa rządu w br. budżetowym odbywa się w granicach uchwalonego przez sejm budżetu.

Referent domaga się od prezesa n.i.k. wyjaśnienia jak wielkie są dotychczas przekroczenia i czy izba interwenjowała w tej sprawie.

Minister Grodyński zapowiada, że zgodnie z zarządzeniem, wydanem w porozumieniu z premjerem Bartlem, będzie ściśle przestrzegał wykonania budżetu i będzie się kierował zasadą oszczędności, to znaczy, że nie będzie się uchylał od wydatków pobocznych, lecz będzie starał się zaspakajać potrzeby konieczne. Po tych wyjaśnieniach wniosek 7 stronnictw przyjęto.

Sejm uchwalił skierować sprawę b. min. Czechowicza do trybunału stanu.

WARSZAWA, 21. 3. (wł.) Na wczorajszem posiedzeniu zakończonem o g. 2 w nocy sejm 240 głosami przeciw 126 postanowił skierować sprawę b. ministra skarbu Czechowicza do trybunału stanu.

Następnie dla popierania oskarżenia przed trybunałem wybrano zwykłą większością głosów 3 posłów: Libermana, Pierackiego i Wyrzykowskiego.

WARSZAWA, 21. 3. (wł.). Jak się dowiaduje nasz korespondent, rozprawa trybunału stanu przeciw ministrowi Czechowiczowi rozpocznie się najwcześniej w pierwszej połowie maia, a to ze względu na uutrzymanie obowiązujących terminów zawiadomień i t. p.

Rozprawy będą publiczne i toczyć się będą w sali sądu najwyższego.

Do rangi ambasady

będzie podniesione poselstwo włoskie w Warszawie.

RZYM, 21. 3. Poselstwo włoskie w Warszawie w najbliższych dniach będzie podniesione do rangi ambasady.

Obecny poseł p. Maioni uda się do Warszawy w pierwszej dekadzie kwietnia w celu wręczenia prezydentowi Rzeczypospolitej swych listów odwołowczych.

Wśród następców posła Maionie go największe szanse ma p. Marcin Franclin, obecny ambasador w Argentynie, który udałby się ewentualnie do Warszawy po 21 kwietnia

Holendrzy proponują pożyczkę dla miast Polski.

WARSZAWA, 21. 1. (wł.). Rząd polski otrzymał propozycję konsorcjum holenderskiego w sprawie udzielenia Polsce pożyczki w wysokości 150 miljonów dolarów. Pożyczka ta przeznaczona byłaby na inwestycje w większych miastach Polski.

Armja polska składa hołd zmarłemu marsz. Fochowi.

WARSZAWA, 21. 3. (wł.). Referat prasowy ministerjum spraw wojskowych komunikuje, że z powodu śmierci marszałka Francji i Polski Ferdynanda Focha z ministerjum została wysłana na ręce francusk'ego ministra wojny następująca depesza:

»Głęboko wzruszony wiadomością o zgonie marszałka Francji i Polski Ferdynanda Focha, łączę się całem sercem z żałobą Francji i proszę o przyjęcie wyrazów najszczerszego bólu i współczucia ze strony wojska polskiego wobec straty, jaką poniosły wojska francuskie przez śmierć największego żołnierza i największego syna Francji«.

WARSZAWA, 21. 3. (wł.) Minister wojny marszałek Piłsudski ustalił skład osobowy delegacji wojska polskiego, która weźmie udział w pogrzebie marsz. Focha. W skład delegacji wchodzi kilku generałów i wyższych oficerów sztabowych.

Prezydenta Rzplitej reprezentować będzie ambasador Polski w Paryżu p. Chłapowski.

Ku uczczeniu pamięci marsz. Focha min. spraw wojskowych postanowiło akademję wojskową w Warszawie nazwać imieniem marsz. Focha.

Inspektor armji generał Romer

wyjedzie na pogrzeb marszałka Focha.

WARSZAWA, 21. 3. (wł.). W pogrzebie marszałka Focha weźmie udział w imieniu wojska polskiego inspektor armji, gen. Jan Romer. Udział wezmą również wszyscy oficerowie polscy, przebywający we Francji służbowo. Generał Romer złoży wieniec ze wstęgami o barwach orderu Virtuti Militari.

Pozatem w dniu pogrzebu odbędzie się w Warszawie nabożeństwo z udziałem przedstawicieli najwyższych władz i korpusu dyplomatycznego.

Pogrzeb marszałka Focha na koszt państwa.

PARYŻ, 21. 3. (wł). Pogrzeb marszałka Focha odbędzie się w sobotę, lub w niedzielę, aby umożliwić przyjazd delegacjom zagranicznym.

Pogrzeb odbędzie się na koszt państwa. Ciało marszałka Focha wystawione będzie na widok publiczny pod łukiem tryumfalnym; ceremonie religijne odbędą się w katedrze Notre Dame, a zwłoki złożone zostaną w pałacu inwalidów.

Samobójstwo senatora

Miklaszewskiego.

WARSAWA, 21. 3. (wł). Dziś nad ranem zmarł t. 5. p. senator dr. Jerzy Miklaszewski, członek stronnictwa chłopskiego.

WARSZAWA, 21. 3. (wł.) Śmierć senatora Miklaszewskiego, zapiątanego w aferę sprzedaży państwu akcyj naftowych, wywołała zrozumiałą sensację.

Pierwotnie obiegła miasto pogłoska, ze senator Miklaszewski popełnił samobójstwo, strzelając do siebie z rewolweru, śledztwo jednak ustaliło, że denat otruł się veronalem

Prokurator, prowadzący śledztwo pozwolił rodzinie na pogrzebanie zwłok bez sekcji sądowo-lekarskiej.

Jednocześnie w aferę tę zaangażowani byli posłowie Towarnicki i Langer.

Nadmienić należy, że sprawa sen. Miklaszewskiego, posła Towarnickiego oraz Langera toczyła się równolegle przed sądami marszałkowskiemi sejmu i senatu. Dziś nastąpić miała konfrontacja sen. Miklaszewskiego z pos. Towarnickim przed sądem marszałkowskim senatu. Wedle wiadomości, dochodzących z kół zbliżonych do sądów marszałkowskich, sprawa sen. Miklaszewskiego przybierała niekorzystny dla niego obrót i wydawało się, że wina jego będzie udowodniona, gdyż jako pośrednik zagranicznej firmy wbrew wyraźnemu przepisowi konstytucji pośredniczył w tranzakcji ze skarbem państwa.

Droga do odbudowy tanich mieszkań.

Projekt rządowy budowy tanich mieszkań, oparty na podwyżce komornego aż do 150—200% przedwojennego komornego, spotkał się z żywiołowym protestem wszystkich prawie sfer społeczeństwa. Nawet właściciele domów są zaniepokojeni tym projektem, podejrzewając słusznie, że autor projektu szykuje dla nich dar Danajczyków. Timeo Danaos et dona ferentes, co znaczy, że boją się danajczyków, nawet gdy przynoszą dary.

Właściciel domu będzie bezpośrednim płatnikiem podatku, a on ma go ściągnąć od lokatora.

Jeżeli sądy teraz zarzucone są sprawami o eksmisję przy obecnych stawkach komornego, to co się stanie za 2 lata, gdy komorne dojdzie do 116% przedwojennego komornego w złocie? Obowiązek odbudowy nie może być przerzucony na barki ludności miejskiej.

Jeżeli budżet 50 miljonowego państwa nie może znaleźć wyjścia dla wyszukania funduszów na budowę mieszkań, to jakim sposobem zubożała przez inflancję klasa lokatorów może podołać temu zadaniu? Cały projekt jest fikcją i mógł powstać tylko w głowie urzędnika przy biurku, nic jednak z realnemi warunkami życia nie ma wspólnego. Prawdopodobnie projekt ten na plenum sejmu zostanie a limine odrzucony!

To jednak sprawy nie załatwia. Samemi rozmowami domów się nie buduje.

Kwestja mieszkaniowa przybrała ostrą formę, zagrażającą nieobliczalnemi konsekwencjami dla społeczeństwa i państwa, że w żaden sposób odkładać budowy nie można. Trzeba budować i to natychmiast pod grozą nadciągającego kataklizmu społecznego!

Realizacja projektu odbudowy da się uskutecznić zupełnie na innej drodze, niż to przewiduje autor rządowego projektu — a mianowicie: w drodze rozszerzenia podstaw kredytu długoterminowego, udzielanego przez liczne w kraju towarzystwa kredytowe miejskie. Przewodnią ideą mego projektu jest skoncentrowanie akcji finansowania odbudowy w tow. kred. miejskich.

Ponieważ listy zastawne, emitowane w złotych obiegowych wykazują znaczny spadek kursu (prowincjonalne 60 — 62%, warszawskie 70 za sto), przeto o wypuszczeniu nowych listów zast. budowlanych przy obecnych konjunkturach pieniężnych nie da się pomyśleć bez zapewnienia tym tytułom pewnego umieszczenia i oprocentowania.

Przedewszystkiem nowe listy zast. winny być emitowane w złotych w złocie.

Oprocentowanie nie wyższe niż 6% z których 3% płaci dłużnik, drugie zaś 3% — skarb z nadwyżek budżetowych, ze stałego niskoprocentowego podatku majątkowego (nie wyżej pół proc. rocznie), z podwyższonego podatku państwowego od nieruchomości z progresją od tych nieruchomości, które podczas inflacji zwolniły się od długów przedwojennych, ewentualnie z wpływów z podwyższonego podatku miejskiego od lokali.

Przypuszczalnie corok wypadnie budować 50,000 izb mieszkalnych kosztem 300 miljonów złotych; cały więc ciężar skarbu z dopłaty 3% do kuponu wynosić będzie w pierwszym roku 9 miljonów złotych.

Największą trudność przedstawiać będą następujące zagadnienia:

1) W jaki sposób zapewnić nowym listom zast., przeznaczonym na odbudowę, kurs przynajmniej 75% nominalnej wartości?

2) W jaki sposób i gdzie umieścić nowe długoterminowe zobowiązania, przyjmując, że skarb poręcza za regularną zapłatę kuponów i amortyzacyi?

W pewnej mierze można się spodziewać, że część nowych listów znajdzie umieszczenie w oszczędnościach dobrowolnych obywateli którzy mogą uważać oprocentowanie 6% w złotych w złocie od kapitału 75 jako bardzo korzystną lokatę.

Główne jednak źródło pochłaniania nowych tytułów długoterminowego kredytu winno mieć charakter przymusowy, a przedewszystkiem: zobowiązać spółki akcyjne, przedsiębiorstwa przemysłowe, banki, zakłady ubezpieczeń społecznych, kasy chorych, zakłady ubezpieczeń od ognia i na życie,—do umieszczania przynajmniej 30% swoich kapitałów rezerwowych i amortyzacyjnych w nowych 6% list. zast. w złotych w złocie.

Dobre oprocentowanie 8% netto od sta rocznie (75 złotych daje netto 6% czyli 100 daje netto 8%) w złotych w złocie jest bardzo miłym przymusem.

Po za tem rozszerzyć lombard pod tytuły nowo emitowane w P. K. O., oraz w banku polskim; nadać tym tytułom prawa pupilarne i możność składania kaucji przy dostawach rządowych w stosunku całych 100% nominalnej ich wartości. Skarb z tego powodu nic nie traci, gdyż w razie niewywiązania się dostawcy względem skarbu, dostawca odpowiedzialny ma być za różnicę kursu z osobistego majątku.

Na spłatę podatku majątkowego skarb obowiązuje się przyjmować w 75% listy zast. budowlane według parytetu 100 za 100. Na tej operacji skarb również nic nie straci, gdyż ten podatek jest niechętnie płacony i obecnie posiada skarb znaczne zaległości, które nie dadzą się zrealizować.

Pozostaje jeszcze jedno zagadnienie—w jaki sposób uzupełnić różnicę kursową nowych listów zast — a mianowicie 25% ich nominalnej wartości, na jaką opiewają, a kursem giełdowym?

Czy prywatny przedsiębiorca, przystępujący do budowy domu z pożyczki w list. zast. będzie dostatecznie zachęcony do budowania, otrzymując pożyczkę oprocentowaną 3 proc. rocznie i 1 proc. na amortyzację, a wzamian za to zamiast 100 kapitału na odbudowę otrzymuje 75?

Czy nowe domy będą im się procentować?

Sądzę, że bardzo chętnie każdy będzie wolał budować, niż płacić od niezabudowanego placu 2 proc. rocznie jego wartości.

Lepiej bowiem jest budować cudzym kapitałem płacąc 3 proc. rocznie i 1 proc. na amortyzację razem 4 proc., co od stu oznacza 4,5 proc. niż płacić 2 proc. nie mając żadnego dochodu!

Projekt musi zawierać także nowe przepisy o zakładaniu hypotek na oddzielne mieszkania. Dom będzie miał tyle oddzielnych hypotek, ile jest mieszkań!

Uwolnić wszelkie tranzakcje nowemi domami (kupno - sprzedaż, dzierżawę zastaw) od wszelkich opłat rejentalnych, stemplowych i hypotecznych, obmyślić sposób zakładania tanich ksiąg hypotecznych dla oddzielnych mieszkań.

Rzecz prosta, że nowe domy mają być zwolnione od wszelkich podatków bądź samorządowych, bądź skarbowych.

Wytępić w biurach rządowych wszelką pisaninę, w sprawach odbudowy, zaprowadzić krótką procedurę zatwierdzania planów budowy. Zaprzestać dręczyć obywateli różnemi »kawałkami« biurokratycznemi. Pożyczki udzielać w drodze skróconej w ten sposób:

Właściciel placu niezabudowanego zgłasza w magistracie, że przystępuje do budowy. Inżynier miejski bez zwłoki i bez żadnej komisji własną władzą udziela zezwolenia i zatwierdza kosztorys, który winien być sporządzony bezpłatnie w biurze magistratu. Fundusz na ten cel znajdzie się z nowego podwyższonego podatku samorządowego od lokali.

Po złożeniu planu do tow. kred. miejskiego, władze towarzystwa sporządzają kosztorys, przyznają pożyczkę w 100 proc. kosztorysu, o ile plac jest wolny od długu; dłużnik zabezpiecza całą pożyczkę w 6 proc. list. zast. na hipotece i otrzymuje zaliczki w miarę budowy. Zaliczki wypłaca tow. kredytowe na poczet kwoty, którą otrzyma z realizacji listów zastawnych w miarę postępu robót. Po ukończeniu robót dłużnik zeznaje pokwitowanie w księdze hipotecznej z otrzymania szacunku z pożyczki pochodzącego. Władze towarzystwa kredytowego czerpią fundusz na zaliczki, udzielone właścicielom, bądź z zastawu listów na rachunek właściciela, bądź z innych źródeł przewidzianych wyżej (zakupów listów zast. przez spółki akcyjne celem przelania do kapitału rezerwowego i amortyzacyjnego, z funduszów zakładów ubezpieczeń społecznych, prywatnych tow. ubezpieczeń na życie.)

Do przymusowego zakupu nowych listów zastawnych winny być pociągnięte w pierwszym rzędzie: a) cegielnie, które będą osiągać z odbudowy znaczne zyski, b) cementownie, d) huty szklane i wogóle wszelkie przedsiębiorstwa, mające związek z budową mieszkań, e) właściciele wielkich obszarów leśnych, f) hurtownicy — kupcy leśni.

Zaznaczam, że przymusowy zakup listów zastawnych, zapewniający 8 proc. złotych w złocie, nie jest uciążliwym obowiązkiem.

Takie są drogi odbudowy. Wszelkie chimery biurokratyczne winny znaleźć umieszczenie w koszu! Jedno jeszcze: od etatyzmu uciekać, jak od zarazy!!

Prywatna inicjatywa, spółdzielczość budowlana, a zdala od urzędników, zerwać z gadaniną biurokratyczną, która sprowadza nędzę i zubożenie społeczeństwa.

Tylko drogą samopocy wybudujemy tanie mieszkania.

JÓZEF KON,
adwokat.

Przemysłowcy bułgarscy
przyjadą do Sosnowca.

WARSZAWA, 21. 3. (wł.). Wycieczka przemysłowców bułgarskich, która przyjeżdża do Polski w początkach maja, zwiedzi między innemi miastami i zakłady przemysłowe w Zagłębiu.

Stosunki dyplomatyczne
sowiecko - rumuńskie?

BERLIN, 21. 3. (wł). »Berliner Tageblatt« donosi z Bukaresztu, powołując się na dziennik rumuński, iż między ambasadą sowiecką i poselstwem rumuńskiem toczą się rokowania, celem podjęcia stosunków dyplomatycznych między Rosją i Rumunją. Jak twierdzi »Berliner Tageblatt« mają być podjęte najpierw stosunki konsularne, a następnie rokowania o traktat handlowy.

Rozstrzelanie przywódcy
powstańców meksykańskich w Aguirre.

MEKSYK, 21. 3. (wł). Wczoraj w nocy powstańcy zaatakowali pozycję wojsk rządowych. Atak się nie udał. Wojska rządowe, mimo małej liczebności, odparły atak powstańców, wyrządzając im duże straty. Pozatem wzięty został do niewoli przywódca powstańców generał Aguirre i wkrótce potem rozstrzelany.

Krwawa strzelanina
przed parlamentem.

BIAŁOGROD 21. 3. Według doniesień z Sofji odbyły się tam wczoraj burzliwe demonstracje studentów.

Kilkuset studentów filozofji urządziło wiec protestacyjny przeciwko rozporządzeniu rządu, na podstawie którego wszyscy studenci po ukończeniu studjów muszą bezpłatnie pracować na posadach rządowych.

Po wiecu pochód studentów udał się przed parlament, gdzie przyszło do starcia z policją.

Z obu stron posypały się strzały rewolwerowe, w wyniku których liczni policjanci i studenci odnieśli rany. 30 manifestantów aresztowano W ciągu nocy odbywały się jeszcze drobne manifestacje.

Całe miasto żyje w dużem podnieceniu.

Wzrost zachmurzenia.

Dziś częściowy wzrost zachmurzenia na zachodzie i środku kraju ze skłonnościami do deszczu. Rankiem mglisto. Lekkie przymrozki na wschodzie kraju, pozatem cieplej, słabe wiatry miejscowe.

Rozszerzenie przymusu ubezpieczenia

Na całym terenie Rzeczypospolitej obowiązuje przymus ubezpieczenia od ognia wszystkich budynków. Ubezpieczenia od ognia skoncentrowane są w powszechnym zakładzie ubezpieczeń wzajemnych. Jeżeli chodzi o inwentarz żywy i t. zw. krescencje sprawa ta była dowolnie traktowana, zależnie od chęci ubezpieczenia inwentarza i krescencji poszczególnych właścicieli. Przymusu ubezpieczenia inwentarza i płodów rolnych dotychczas nie było.

Rozporządzenie ministra skarbu sprawę tę reguluje w ten sposób, że poszczególne sejmiki powiatowe mogą uchwalić przymus ubezpieczenia od ognia mienia ruchomego w gospodarstwach rolnych. Przymus może dotyczyć tylko niektórych kategoryj mienia ruchomego, winien jednak obejmować obszar całego powiatu. Do mienia ruchomego, które może być poddane przymusowi ubezpieczenia od ognia zalicza rozporządzenie plony, zboże w ziarnie, słomę i paszę, rośliny techniczne, okopowizny, ziemiopłody na pniu i t. d. Jeżeli zaś chodzi o inwentarz żywy i martwy ubezpieczeniu przymusowemu podlegać mają konie, bydło rogate, kozy, owce, trzoda chlewna z wyłączeniem drobnych zwierząt i ptactwa; młocarnie sieczkarnie i t. p. z wyłączeniem przedmiotów drobnych, służących do pomocy w gospodarstwie, jak siekiery, łopaty i t. p.

Również sejmiki powiatowe mogą uchwalić przymus ubezpieczenia żywego inwentarza od wypadków śmierci oraz plony od gradobicia.

Pogłoski o przymusie kąpielowym.

»Ill. Kur. Codz.« dowiaduje się, że ministerjum spraw wewnętrznych przystępuje do opracowania projektu ustawy o przymusie kąpielowym.

Ustawa ta zmuszałaby wszystkich mieszkańców do kąpania się przynajmniej raz miesięcznie, przyczem przymus ten podlegałby kontroli władz sanitarnych.

Techniczna strona tego zagadnienia ma się przedstawiać w ten sposób, że każdy otrzyma kartkę z 12 kuponami, które będą nacinane odpowiednio i stemplowane po użyciu kąpieli. Od kąpieli mają być uwolnione dzieci do lat 10 i starcy od lat 65, oraz osoby, które z powodu choroby nie są w stanie znieść kąpieli. Pozatem osoby, posiadające urządzenia kąpielowe w swych mieszkaniach, gdyż to gwarantuje, że osoby te korzystają z kąpieli.

Osoby niezamożne będą korzystały z kąpieli bezpłatnie, posiadające zaś środki, będą opłacać taksę, ustanowioną przez zakłady kąpieli komunalnych.

Z posiedzenia rady miejskiej w Sosnowcu.

Oświadczenie, wnioski i teatr. — Ulen i opozycja. — Odprawa dla p. Bienia.

Onegdajsze posiedzenie rady miejskiej rozpoczęło się złożeniem przez prezydenta Marczyńskiego oświadczenia, w którem prezydent stwierdził, że czuje się dotknięty słowami, wypowiedzianemi przez r. Wolffa na ostatniem posiedzeniu rady przy uchwalaniu wniosku o podciągnięcie zarządu miasta pod statut emerytalny. Dr. Marczyński zaznaczył, że na sprawę tę żadnego wpływu nie wywierał, jak również zrzeka się na przyszłość wszelkich odpraw, przysługujących mu z tytułu uchwalonego przez radę wniosku.

W odpowiedzi p. Wolff wyjaśnił, że nie mówił osobowo, lecz o całym zarządzie miasta.

Następnie odczytane zostały dwa nagłe wnioski: pierwszy, zgłoszony przez PPS, wzywający magistrat do poczynienia u władz odpowiednich kroków w sprawie lokalu na pomieszczenie poczty, oraz wniosek posłei sjon lewicy, protestujący przeciwko wzniesionemu przez rząd projektowi budowlanemu. Oba te wnioski przesłano do komisji ogólnej.

Z kolei rada wysłuchała wyjaśnienia magistratu, złożonego przez ławnika Dobrowolskiego, w sprawie wydzierżawienia teatru miejskiego TUR. Po dłuższej dyskusji sprawę tę przesłano do komisji ogólnej.

Na pierwszym punkcie porządku obrad znalazła się poraz drugi sprawa zaciągnięcia pożyczki z BGK w wysokości 150 tys. dolarów. Sprawa ta znana jest już naszym czytelnikom, gdyż była ona tematem długotrwałych obrad na ostatniem posiedzeniu rady. Całem uroznaiceniem tej sprawy był jedynie rzeczowo wypowiedziany referat inż. Łuczkowa.

W referacie swym inż. Łuczków powiedział:

Pożyczka ulenowska została zaciągnięta przez miasto w 1926 r., w wysokości 1 milj. 50 tys. dolarów i ma być przez firmę Ulen wypłacana miastu ratami w ciągu 4 lat. Dzięki szybkiemu tempu robót, prace obliczane na 4 lata mogą być skończone w ciągu 3 lat. Raty więc, przypadające na rok 1930 muszą być zaciągnięte w roku bieżącym. Pożyczka ta nie jest jakąś nową pożyczkę, lecz jedynie wcześniejszem podjęciem raty. O rok wcześniejsze zakończenie prac kanalizacyjnych przyniesie miastu czysty zysk w postaci pozbycia się kosztownej administracji Ulena, która wynosi 2700 dolarów miesięcznie oraz na skutek wykończenia sieci kanalizacyjnej będzie mogło miasto czerpać z niej dochody.

Po referacie inż. Łuczkowa wywiązała się długotrwała dyskusja.

Z uporem, godnym lepszej sprawy, opozycja znów przeprowadzała swe mętne wywody, a w końcu opuściła salę, dekompletując potrzebne do powzięcia tej uchwały quorum i sprawa znów spadła z porządku dziennego.

Zdjęto również z porządku dziennego, z powodu nieprzygotowania przez komisję skarbową, sprawę statutu o podatku komunalnym od ładunków kolejowych.

Następnie rada uchwaliła statut o podatku inwestycyjnym oraz upoważniono magistrat do zawieszania na przeciąg dwuch lat rozpatrzenia planów parcelacyjnych, w związku z opracowywaniem przez miasto planu regulacyjnego. W końcu rada uchwaliła wniosek klubu BB, wyrażający b. prezydentowi Bieniowi uznanie za 3 i pół letnią pracę i przyznała mu odprawę w wysokości 3 miesięcznych ostatnio pobieranej przez niego poborów.

Wczoraj miało się odbyć drugie z kolei posiedzenie rady, jednakże z powodu absencji radnych nie doszło do skutku.

Walna batalja o teatr miejski w Sosnowcu.

Sprawa wydzierżawienia teatru miejskiego w Sosnowcu TUR. wywołała w ostatnich czasach dużą wrzawę.

Na onegdajszem posiedzeniu rady miejskiej ławnik Dobrowolski w imieniu magistratu udzielił wyjaśnień w tej sprawie, ilustrując historię teatru sosnowieckiego w ten sposób:

»Od chwili otwarcia, postawiono na wysokim poziomie teatru w Katowicach, nasz teatr w Sosnowcu począł chylić się do upadku.

Jeszcze za dyrekcji Czarneckiego miasto musiało ratować subsydjami teatr, a koniec sezonu był taki, że p. Czarnecki musiał uciekać z Sosnowca, pozostawiając całą masę długów.

Następnie magistrat, ratując w dalszym ciągu istnienie teatru, wydzierżawił go p. Knake-Zawadzkiemu. Eksperyment teatralny p. Zawadzkiego trwał wszystkiego 3 miesiące, poczem nastąpiła generalna plajta, a p. Zawadzki utopił w teatrze własnych 12 tysięcy złotych.

Jeszcze jeden wysiłek zrobiło miasto, wydzierżawiając w ubiegłym roku teatr p. Zbuckiemu. Jak skończył swą zabawę z teatrem p. Zbucki wszystkim dobrze wiadomo.

Po p. Zbuckim napływały do magistratu oferty o wydzierżawienie teatru, mianowicie ofiarowali swe usługi pp. Siekierzyński i Sterno, jednakże oferty ich nie mogły być poważnie brane pod uwagę, gdyż kandydaci ci nie dawali gwarancji należytego wywiązania się z przyjętych na siebie obowiązków.

W tym czasie — mówi dalej ławnik Dobrowolski — upoważniony przez moich kolegów z magistratu zwróciłem się w rozmowie nieoficjalnej do prezesa towarzystwa artystyczno-literackiego prof. Jerzego Araszkiewicza z propozycją objęcia przez T. A. L. teatru, na tych samych warunkach, na jakich obecnie dzierżawi T. U. R. i otrzymałem w parę dni później, po posiedzeniu zarządu T. A. L., na którem sprawa ta była omawiana, odpowiedź odmowną.

Dalej p. Dobrowolski mówił o zawarciu umowy z T. U. R., jako jedynem wyjściem i uratowaniu teatru oraz o dobrym interesie, jakie miasto na tej kombinacji zrobiło.

Po oświadczeniu ławnika Dobrowolskiego wywiązała się nader ożywiona dyskusja.

Długo i ładnie mówili ci, którym dziesiąta woda głęboko na sercu leży, jak i ci, którzy w sosnowieckim teatrze, zdaje się, jeszcze nigdy i za żadnej dyrekcji nie byli, a kwintesencją tych wywodów było odesłanie sprawy wydzierżawienia teatru do komisji skarbowej i złożenia protestu przez klub P. P. S.

W całej tej wrzawie teatralnej całkiem lojalnie należy stwierdzić jeden charakterystyczny szczegół, a mianowicie, że nigdy nasi ojcowie miasta nie objawiali takiego zainteresowania się teatrem i nie okazywali tyle troski, jak to czynią obecnie, z chwilą gdy teatr dostał w swe ręce T. U. R.

Z drugiej znów strony jest to rzecz zupełnie zrozumiała.

Oddanie teatru w dzierżawę magistrat załatwił zbyt dyskretnie, po familijnemu. T. U. R. zaś, jako dzierżawca teatru, postanowił się nie liczyć z nikim i z niczem. Dowodzi tego choćby niepowołanie dotychczas do życia komisji teatralnej, która zawsze, ktokolwiek teatr dzierżawił, istniała i na repertuar teatru swój wpływ wywierała.

Teatr jest placówką społeczną i nawet dzierżawiony przez T. U. R., który prowadzić ma teatr czysto robotniczy, winien współpracować z najszerszemi warstwami społeczeństwa. W przeciwnym razie nie spełni on swego zadania. Jeżeli bowiem T. U. R. uważa, że wystarczy mu jeden kierownik literacki, który ma być alfą i omegą w sprawach artystycznych, to wówczas musimy się zgodzić z tem, co powiedział r. Wolff, że magistrat zrobił swej placówce partyjnej prezent z teatru miejskiego, a do takiego prezentu mogłoby również pretendować np. stowarzyszenie św. Zyty, klub sportowy »Wiktorja« i cały szereg organizacyj, które posiadają mniej lub więcej udolne kółka sceniczne i własnych kierowników artystycznych.

Skrzynka do listów.

W sprawie teatru miejskiego w Sosnowcu.

W związku z przemówieniem ławnika-decernenta p. Tadeusza Dobrowolskiego na otwarciu teatru robotniczego TUR. w Sosnowcu, oraz w związku z notatkami, ogłoszonemi w prasie miejscowej w sprawie nieobjęcia teatru w Sosnowcu przez T.A.L., zarząd tow. artystyczno-literackiego oświadcza, co następuje:

Żadnej oficjalnej propozycji ze strony magistratu m. Sosnowca w sprawie objęcia teatru miejskiego przez TAL.—nie było. Były natomiast prowadzone między p. Tadeuszem Dobrowolskim a prezesem T.A.L. rozmowy prywatne, w których p. Dobrowolski wysuwał propozycję objęcia teatru przez T. A. L. na warunkach, zbliżonych do kontraktu, wiążącego magistrat z dyr. Zbuckim.

Prezes: Czarnomski Teofil
Sekretarz: Szyller Józef

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Marzec 22 Piątek

Dziś: Katarzyny
Jutro: Pelagji
Wschód słońca 5.56
Zachód „ 17.50

RADJO.

KATOWICE.

Piątek 22 — marca.

11,56 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży marjackiej w Krakowie, oraz kom. lotn.-meteorologiczny z Warszawy.

15,45 Komunikaty polskich związków zrzeszeń gospodarczych woj. śląskiego.

16,— Muzyka płyt gramofonowych.

16,45 Transmisja z Krakowa. Komunikat narciarski t-wa tatrzańskiego.

17,— Wykład historji Polski.

17,25 Odczyt z Katowic pt. „Góra Sobótka jako ośrodek prastarej kultury na Śląsku“.

17,55 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy.

18,50 Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny.

19,10 Odczyt pt. „Paryż jako stolica kultury i sztuki“.

19,45 Komunikat sportowy.

19.56 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie.

20,— Pogadanka muzyczna z Warszawy.

20,15 Koncert symfoniczny z filharmonji warszawskiej.

22,00 Transmisja komunikatu lotniczo-meteorologicznego i PAT. z Warszawy.

22,30 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Co wyświetlają kina:

Kino „Uciecha“ »ZAHIA CORSZEIKA«

Kino „Wawel“ »BARKA MIŁOŚCI«.

Kino „Sfinks“ »Miłostki studenta«

Teatr w Katowicach.

Piątek, dnia 22 bm. „Obrona Częstochowy”, o godz. 7.30 premjera.

Sobota, dnia 23 bm. „Tannhäuser“ pop. o godzinie 3.30 dla szkół.

Sobota, dnia 23 bm. „Noc w Wenecji” — godz. 7.30.

Niedziela, dnia 24 bm. „Piękna żonka” pop. o godz. 3.30.

Niedziela, dnia 24 bm. „Tannhäuser” o godzinie 7.30.

Ogólna.

(o) **Nowa agencja pocztową.** Dyrekcja poczt i telegr. w Krakowie zawiadamia nas, że z dniem 16 kwietnia 1929 r. reaktywuje się agencję pocztową 2 stopnia we Florynce, powiat grybowski województwa krakowskiego.

Agencja ta, połączona będzie za pośrednictwem posłańca z urzędem pocztowym w Grybowie.

Akcja ratownicza na kopalni „Mysłowice“

trwa w dalszym ciągu.

W związku z podaną we wczorajszym numerze wiadomością o katastrofie na kopalni „Mysłowice” w Mysłowicach, dowiadujemy się, że akcja ratownicza trwa w dalszym ciągu. Dotychczas, pomimo intensywnie prowadzonej pracy, nie udało się jeszcze wydobyć zwłok 3 zabitych górników, a mianowicie: Kolidy, Brzęczka i Graczyńskiego. W chwili obecnej trudno przewidzieć, jak długo jeszcze potrwa akcja ratownicza, spadające bowiem wciąż zwały węglowe utrudniają niezmiernie prowadzoną pracę. Dwaj ranni robotnicy, Synowiec i Grabarczyk, których wydobyto czują się stosunkowo dobrze; życiu ich nic nie zagraża

Porucznik ułanów Kornberger zastrzelił restauratora katowickiego W. Warzechę.

Tłem mordu niesnaski rodzinne.

Tragiczny wypadek rozegrał się około godz. 17 w restauracji p. Jabłonki przy ujściu ulicy Andrzeja w ulicę Kościuszki w Katowicach.

Porucznik 8 p. ułanów p. Kornberger zabił dwoma strzałami z browninga małego kalibru dzierżawcę powyższej restauracji, Wilhelma Warzechę. Zabójca oddał się po dokoniu swego strasznego czynu sam w ręce policji, która następnie sprawę tę przekazała żandarmerji polowej. W czasie śledztwa zeznał p. Kornberger, że tłem jego czynu są zatargi rodzinne, mianowicie zamordowany Wilhelm Warzecha był ojczymem narzeczonej porucznika Kornbergera, p. Marji Kaukównej, lat 21. Zabójca przyjechał do Katowic z zamiarem zastrzelenia śp. Warzechy. Dalsze śledztwo w toku. Mordercę odtransportują do więzienia wojskowego w Krakowie.

Wiadomość o mordzie rozbiegła się błyskawicznie po całem mieście, budząc wszędzie ogromne wrażenie.

Zwłoki śp. Warzechy odstawiono do kostnicy szpitala miejskiego w Katowicach.

Z Kielc.

(k) **Nowe pokłady rudy żelaznej.** Sołtys wsi Łokitna w powiecie pińczowskim doniósł władzom powiatowym, iż na gruntach tej wsi, a zwłaszcza na uroczysku »Zaleskiej«, znajdują się znaczne pokłady rudy żelaznej.

(k) **Z Białogona pod Kielcami.** Fabrykę odlewów żelaznych »Białogon«, będącą własnością państwa, kupił na własność dotychczasowy dzierżawca inż. Leon Skibiński.

(k) **Smierć od granatu.** Dnia 18 marca b. r. o godz. 8 rano we wsi Wola Klasztorna, gminy Sieciechów, powiatu kozienickiego, przez nieostrożne obchodzenie się znalezionym na polu ręcznym granatem został zabity Wardaby Stanisław, lat 10, oraz ciężko ranny Czerski Jan lat 13. Wardaby znaleziony granat schował do torebki, w której miał książki szkolne, przechodząc następnie przez lód poślizgnął się i upadł, co spowodowało eksplozję granatu. Znaleziony granat prawdopodobnie był pozostawiony przez wojsko, które na tym polu odbywało ćwiczenia.

(k) **Pożar Cerekwi pow. radomskiego.** Dnia 15 bm. we wsi Cerakiew w powiecie radomskim w zabudowaniach Mikołaja Pożyczki wybuchł pożar, który zniszczył dom, stodołę, oborę, 2 świnie oraz inwentarz martwy. Pożar przeniósł się następnie na zabudowania Feliksa Dębickiego na którego szkodę spalił się dach domu mieszkalnego, część zrębu z mieszkania, obora, 11 kur, 3 świnie i różne sprzęty. Szkoda wynosi około 9.000 zł. Pożar powstał wskutek zapalenia się słomy na strychu od iskry powstałej z palącej się belki, która była wmurowana w komin w mieszkaniu Pożyczki.

(k) **Utonął w sadzawce.** Dn. 18 marca b. r. we wsi Kostrzyna, w powiecie częstochowskim, w sadzawce, znajdującej się w podwórku Nowaka Wojciecha, utonął syn jego 5-letni Jakób Nowak, który, ślizgając się, wpadł do wody wskutek załamania się lodu.

(k) **Kradzież na poczcie.** W nocy na 19 b. m nieznani sprawcy za pomocą włamania się do urzędu pocztowego w Potworowie w powiecie radomskim, skradli kasetkę zawierającą 250 zł. gotówką i 191 zł. znaczkami pocztowemi, pieczęć okrągłą Nr. II 1242 i 22 książeczki oszczędnościowe.

Z Sosnowca.

(s) **Wypłaty zasiłków - zapomóg przed świętami.** Zarząd funduszu bezrobocia w Sosnowcu wystąpił do władz centralnych w Warszawie o wyrażenie zgody na uskutecznienie wpłat zasiłków-zapomóg bezrobotnym pracownikom fizycznym w dniach 27 i 28 marca br. za okres od 25 do 31 III br., aby w ten sposób umożliwić bezrobotnym otrzymanie zasiłków zapomóg przed świętami.

(s) **O kolonje zamorskie dla Polski.** Dnia 24 marca w niedzielę o godzinie 11 rano w sali związku lekarzy w Sosnowcu ul. 3 maja 15 wygłoszony zostanie odczyt przez prof. Nawrockiego na temat »O polskie kolonje zamorskie«. PP. członkowie i sympatycy L. M. i Rz. proszeni są o przybycie liczne. Wstęp bezpłatny.

(s) **Swięcone dla ubogich.** Chrześć. tow. dobrocz. w Sosnowcu urządza święcone dla najuboższych i prosi o informowanie takowych, że zapis kandydatów odbędzie się w d. 22, 23 i 25 bm od godz. 10 do 12 przed południem w kancelarji przy kościółku.

Bez śladu.

6.

Boże drogi! gdyby pan znał charaktery tych dwóch istot, pełnych słodyczy i dobroci! Rzeczywiście, chyba i na mnie przyjdzie kolej oszaleć z tego wszystkiego.

Nastała chwila milczenia przygnębiającego.

— Przypomnij pan sobie jednak, czy ciotka pańska nie wspominała czasem o jakim procesie przykrym, o niesnaskach jej zmarłego męża z własną rodziną, o jakich dokumentach majątkowych, papierach ważnej natury. Słowem o czems, co mogłoby wywołać potrzebę wcześniejszego lub późniejszego a koniecznego pozyskania z jej rąk jakich ważnych, kompromitujących kogoś dowodów?

— Nie! Raz tylko, i to przed kilku miesiącami, oświadczyła jakby na poły żartem, iż Anielka będzie kiedyś miljonerką, jeśli ludzie uczciwi potrafią dochować tajemnicy.

— Anielka, to panna Wąsik?

— Tak, panie sędzio!

— Zawsze to daje nieco do myślenia takie odezwanie się w ustach kobiety poważnej i wiekowej — ma swoje znaczenie. Jak pan zrozumiał jej słowa?

— Jako żart chwilowy, gdyż o ile znam stosunki obu kuzynek, zawsze rodziny ich żyły w miernym stanie finansowym.

— To jednak nie przeszkadza, aby w gruncie tych stosunków skromnych, nie żyła ukryta tajemnica jakaś, nawet poważnej natury?...

— Tak, tylko iż tego rodzaju przypuszczenie jest zagadką nader trudną do rozwiązania.

Po krótkiej przerwie, młodzieniec zwrócił się do sędziego z zapytaniem:

— Czy nie będzie to z mej strony nadużyciem, gdy poproszę władze sądowe, aby mi pozwoliły zabrać moją kuzynkę, celem umieszczenia jej w jednym z najlepszych zakładów dla obłąkanych pod Wiedniem?...

— Ależ żadnym....

— Bo widzi pan sędzia, Anielka jest teraz bogatą, gdyż połowa majątku po zmarłym wuju naszym pozostałego, jest jej własnością. To też z funduszów osobistych czerpać powinna przedewszystkiem na powrócenie zdrowia.

— Bardzo słusznie!

— Nic nie wiem, jaką opinję mają o jej stanie miejscowi lekarze... Zaraz też ztąd podążę do zakładu, aby się dowiedzieć...

— O ile pamiętam, stan zdrowia tej młodej osoby nie jest bardzo obiecujący. Wedle zdania psychjatrów, furjaci więcej dają szans uleczenia, aniżeli melancholicy, a taką jest właśnie kuzynka pana.

— Oby Bóg dobry dozwolił mi powrócić zdrowie temu dziecku!

— Życzę tego panu! Nadto pragnę, aby pan już z samej potrzeby zadosyćuczynienia sprawiedliwości, postarał się dopomódz nam do odszukania śladów sprawcy tak. niecnej zbrodni. Widzę i nie wątpię o tem, że obie te kobiety były celem wielkiej troskliwości pańskiej i przywiązania. Dołóż pan więc wszelkich możliwych starań, aby wykryć nędznika, który kochane przez niego kuzynki tak okropnie skrzywdził!

— Od tej chwili będzie to jedyny cel mego życia! Funduszów nie zabraknie w sprawie tak dla mnie ważnej, a dobrych ajentów śledczych znajdę tu czy tam u nas. Mam nadzieję, że się to uskuteczni pomyślnie...

— Proszę o pański adres obecny. Postaram się, aby żądane przez pana pozwolenie, doszło do rąk jego jaknajprędzej.

— Hotel Europejski... Nigdy nie wychodzę przed dwunastą w południe... mówię o tej drobnostce dlatego, iż gdybym był potrzebny panu sędziemu....

— Właśnie zapisałem to sobie. A czy długo zabawi pan w naszym grodzie?

— Zależeć to będzie od możności przewiezienia mej kuzynki.

— Ach prawda!... to też nie zatrzymuję pana.

— Dziękuję i proszę pana sędziego przyjąć zapewnienie mego szacunku i wdzięczności.

Zaledwie drzwi zamknęły się za odchodzącym, od stolika, który stał nieco zdala od rozmawiających, podniósł się dobrze nam znany ajent Adam Łaba...

— I cóż... jakże się podobał panu ten młody człowiek?...

— Hm!... bardzo elegancki młodzieniec... dodatnie zrobił na mnie wrażenie...

— Czy nie zdarzyło się panu spotkać go kiedy?...

— Muszę sobie przypomnieć. Jest coś... tak jakbym przez mgłę patrzył... ale narazie trudno mi się jeszcze zorjentować....

— No... no... przypomnij pan sobie!

Po pewnej pauzie Łaba zawołał:

— Już wiem!... Jadąc z Wiednia na Kraków, widziałem go tam... siedział w restauracji przy jednym stoliku ze znanym hulaką krakowskim, zwanym „Zawieruchą“. Tak... teraz napewno nie mylę się, lecz fakt ten niczego nie dowodzi...

c. d. n.

(s) Ofiary na święcone dla ubogich. P. Jadwiga Meyerowa złożyła na ręce ks. kan. Raczyńskiego zł. 75 — jako votum do św. Teresy przeznaczone na święcone dla najuboższych.

(s) Strajk szkolny w 1905 r. W związku z rozsyłaniem przez »komisję do spraw strajków szkolnych w b. zaborze rosyjskim w Warszawie« kwestjonarjusza, powstaje w Sosnowcu komitet czynnych uczestników strajku szkolnego z r. 1905 ze wszystkich szkół rządowych w b. zaboru rosyjskiego.

Uprasza się osoby, zamieszkałe na terenie Zagłębia, o listowne zgłaszanie do d. 31 marca br. swoich adresów wraz z podaniem szkoły, w której brały udział w strajku, do p. Zofji Kowalskiej ul. 3 Maja 9, lub p. inż. Edwarda Porczyńskiego ul. Ludwika 3 w Sosnowcu.

(s) Kasa pogrzebowa straży ogniowych. Dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu związku pracowników przemysłowych i handlowych odbędzie się konferencja w sprawie założenia kasy pogrzebowej dla członków straży ogniowych w okręgu będzińskim.

(s) Zagadkowy skon. Wczoraj o godz. 3 i pół po południu po wyjściu z pociągu jakiś pasażer, żyd, lat około 50, przewrócił się na peronie stacji Sosnowiec. Podniesiono go i zaniesiono do ambulatorjum kolejowego, gdzie lekarz skonstatował śmierć. Przy zmarłym nie znaleziono żadnych dokumentów; w kieszeni miał on tylko 93 zł.

Zwłoki przewieziono do kostnicy szpitala żydowskiego.

W kilka godzin potem policja ustaliła, że zmarły jest mieszkańcem Strzemieszyc i nazywa się Icek Federman.

(s) Śmiertelne zaczadzenie. W dniu 21 bm. o godzinie 9-ej rano zameldowano w komisarjacie, że w domu przy ulicy 1-go Maja nr. 7 Meloch Szmul i jego żona Itla zostali zaczadzeni w mieszkaniu wskutek zatkania się komina.

Zaczadzonych przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala na Pekinie.

(s) Kradzież. W dniu 20 bm. Dudek Marja, zamieszkała w Sosnowcu przy ulicy Targowej nr. 18, zameldowała w komisarjacie o kradzieży dwuch sukienek wartości 150 złotych z niezamkniętego mieszkania przez Barczyka Ludwika, zam. w Będzinie, podczas jej nieobecności w mieszkaniu.

W dniu 21 bm. Frippenbach Zygmunt, zam. w Dąbrowie Górniczej przy ulicy Kolejowej nr. 6, zameldował w komisarjacie o kradzieży dokumentów i weksla na 100 zł. z kieszeni palta w szatni cukierni Warszawskiej przez nieznanego sprawcę.

Z Będzina.

(b) Budowa szpitala epidemicznego. Wczoraj w starostwie pod przewodnictwem starosty J. Boxy, odbyła się konferencja w sprawie budowy szpitala epidemicznego. W konferencji wzięli udział przedstawiciele miast, sejmiku będzińskiego, lekarz powiatowy i lekarze miejscy.

W celu szybkiego zrealizowania projektu postanowiono utworzyć międzykomunalny związek budowy szpitala epidemicznego oraz opracować odpowiedni statut.

Koszt budowy szpitala na 150 łóżek prowizorycznie obliczono na półtora miljona złotych. Miejsca budowy narazie nie ustalono.

(b) Kursy spółdzielcze w Grodźcu. Dziś o godz. 7 wiecz, w szkole powszechnej nr. 2 w Grodźcu, odbędzie się następny kurs spółdzielczy, w którym weźmie udział p. Dominko, instruktor wychowawczo-społecznego związku w Warszawie.

(b) Posiedzenie Podokręgu piłkarskiego. Wczoraj w lokalu »Hakoachu« odbyło się posiedzenie konstytucyjne nowowybranego zarządu podokręgu zagłębiowskiego piłki nożnej.

Przewodniczącym podokręgu został dr. Rechtszaft, wiceprzew. p. Makieła, sekretarzem p. Bluszcz i skarbnikiem p. Godowski.

Następnie wybrano na przewodniczącego komisji rewizyjnej p. A. Lesiaka. Sprawa ustalenia siedziby podokręgu jest dotychczas jeszcze nie ustalona. Narazie wszystkie informacje i sprawy dotyczące podokręgu będą załatwiane w prywatnem mieszkaniu sekretarza p. Bluszcza (Będzin ul. Cynkowa 28).

Zarząd podokręgu będzie dokładał starań, aby władze okręgowe w jaknajkrótszym czasie zatwierdziły podokręg zagłębiowski.

(b) Tajemnicza kradzież 5.500 złotych. J. Gajosowa, Przeczna 6, karana kilkakrotnie za kradzieże, zameldowała policji, że w ubiegły wtorek podczas jej nieobecności w mieszkaniu skradziono z szuflady 5500 zł. O kradzież pieniędzy Gajosowa podejrzewa niejakiego Łąkowskiego z Będzina, który również był karany sądownie za szereg popełnionych kradzieży.

Echa ulicznej awantury.

Dnia 12 grudnia ub. r. komisarjat policji w Będzinie zaalarmowany został wystąpieniem awanturnika na ulicy Modrzejowskiej, który zaczepiał przechodniów i okładał ich laskami. Delegowany na miejsce zajścia posterunkowy Stanisław Torba stwierdził, że istotnie awanturnik zakłócał spokój publiczny i tamował ruch uliczny.

Awanturnikiem tym okazał się 43 letni Szaja Szuster z Będzina (Zamkowa 15), którego posterunkowy wezwał do uspokojenia się i udania z nim do komisarjatu.

Początkowo Szuster usłuchał tego rozkazu, lecz w drodze oświadczył kategorycznie, że do komisarjatu nie pójdzie, przyczem zamierzył się na posterunkowego laską, a następnie rzucił się na posterunkowego powtórnie, a przewróciwszy go na ziemię, chwycił leżący obok orczyk i chciał uderzyć nim w głowę posterunkowego. Posterunkowy odparował uderzenie szablą, zadając awanturnikowi ranę w głowę.

Szuster po wykurowaniu się w szpitalu, zajął wczoraj miejsce na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Do winy się nie przyznał. Na usprawiedliwienie podał, że był pijany i nic nie pamięta.

Po zbadaniu świadków sąd skazał Szusira na dwa tygodnie więzienia.

Z Dąbrowy.

(d) Zebranie ligi morskiej i rzecznej. W nadchodzącą niedzielę, o godz. 4 po południu w sali posiedzeń rady w magistracie w Dąbrowie, odbędzie się zebranie miejscowego oddziału ligi morskiej i rzecznej.

(d) Pogrzeb ś. p. Józefa Durmy. Wczoraj o godz. 3 po południu odbył się przy współudziale policji dąbrowskiej i licznego grona wiernych pogrzeb tragicznie zmarłego posterunkowego komisarjatu dąbrowskiego ś. p. Józefa Durmy.

(d) Awantura obok kop. „Flora". Onegdaj w godzinach popołudniowych, w pobliżu kopalni »Flora« między mieszkańcem kolonji Podlesie Janem Ślęzakiem a dwoma nieznajomymi, stojącemi obok drogi, wynikła spowodowana przez Ślęzaka kłótnia, podczas której jeden z nich wyciągnął z kieszeni rewolwer i strzelił do Ślęzaka raniąc go w prawe kolano.

Ślęzak wracając z jakiejś libacji w stanie podchmielonym do domu, zaczepił stojących obok drogi dwuch mężczyzn i począł im bez żadnej przyczyny wymyślać.

Sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Zawierciu.

Jan Dziura i Henryk Nawrot z Zawiercia skazani zostali przez sąd okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Zawierciu za zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała Stanisławowi Kijasowi po jednym miesiącu więzienia.

Za kawalerską jazdę autobusową, która spowodowała zderzenie autobusów w lipcu ub. r. w Zawierciu i złamanie nogi Janowi Toborowiczowi, pociągnięci zostali do odpowiedzialności Władysław Ząbek z Dąbrowy Górniczej i Ju jan Toborowicz z Pilicy, (syn ofiary) i skazani po dwa tygodnie więzienia.

Ławę oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Zuwierciu zajęły wyropne dzieci:

40 letnia Michalina Machara z Nowej wsi, pow. zawierckiego, która znęcając się od dłuższego czasu nad swą matką Katarzyną Kulawikową, w październiku ub. r. pobiwszy ją dotkliwie, wyrzuciła ją z domu. Wyrodna córka spotkała się z zasłużoną karą, wyrokiem bowiem sądu okręgowego skazana została na cztery miesiące więzienia i bezpośrednio po ogłoszeniu wyroku odprowadzono ją pod strażą do więzienia.

30-letni Jan Stępień z Zarek za znieważenie swej matki przez kilkakrotne uderzenie jej butem skazany został na trzy tygodnie więzienia.

23-letni Leon Legięta z Zawiercia w grudniu ub. r. dopuścił się gwałtu na osobie swej matki przez uderzenie jej ręką w twarz i skazany został na dwa tygodnie więzienia

Krwawa tragedja małżeńska.

Zdradzony mąż reagował rewolwerem.

Zamieszkały w Grucinie pod Jabłonną Tomasz Wróblewski już od dłuższego czasu miał

stałe niesnaski i zatargi ze swoją żoną 30 letnią Władysławą.

Nieporozumienia małżeńskie wynikały na tle lekkomyślności żony, która nie dochowując wiary małżonkowi utrzymywała

niedwuznaczne i nader zażyłe stosunki z przyjacielem swym Józefem Malatkiewiczem.

Wreszcie postanowiła zerwać z mężem i w tym celu przeniosła się do ojca swego Wyżyńskiego do Zegrza.

Wróblewski, który pomimo zatargów

żonę bardzo kochał

postanowił odebrać ją stamtąd.

W tym celu przyjechał wczoraj do Zegrza i udał się do mieszkania teścia, gdzie bawiła właśnie żona jego i przyjaciel jej Malatkiewicz. Gdy Wróblewski zapukał do drzwi

nie chciano go wpuścić,

czem zdenerwowany do najwyższego stopnia wyszedł na ulicę i zobaczywszy przez okno całe towarzystwo

dobył rewolweru, z którego strzelił do uwodziciela

Kula przebiwszy górną szybę utkwiła w suficie.

Na odgłos strzałów Wróblewska wybiegła na ulicę chcąc uspokoić męża. W chwili kiedy kobieta ukazała się we drzwiach, Wróblewski

strzelił poraz drugi i zranił ją ciężko w prawy obojczyk.

Następnie Wróblewski wobec braku w pobliżu policjantów oddał się w ręce przechodzących żołnierzy, którym zwrócił broń, Wróblewską w stanie

ciężkim przewieziono na dworzec Gdański a następnie do szpitala Przem. Pańskiego na Pradze.

Rabin okradziony w kąpieli

poskarżył się na żonę przed ministrem.

Kancelarję ministerjum sprawiedliwości w Warszawie odwiedził wspaniały brodacz w towarzystwie tłumacza, p. Abrama Stanisławskiego (Nalewki 41).

Petent rozumiał po polsku, lecz wysławiać się nie umiał. Oświadczył iż jest rabinem z Łańcuta, zowie się Jakób Tyrkenkopf i przychodzi ze skargą na żonę swą Surę oraz najstarszego syna Chaskiela.

Jeżeli wierzyć opowiadaniu, przeżycia starca są istotnie tragiczne.

W roku 1925 żona zmusiła go do zrzeczenia się sklepu konfekcyjnego. Po upływie dwu lat odebrała mu dom w Brzeźnie. Nieco później włamała się do kufra i skradła 500 dolarów oraz 80 dukatów węgierskich.

W ubiegłym tygodniu, podczas gdy kąpał się w mykwie, przybiegła z synem Chaskielem i odebrała rebemu futro sobolowe, czapkę, chałat i spodnie. Scigać jej nie mógł, ponieważ był nagi. W garderobę zaopatrzyli go wielbiciele.

Stary rabbi, znalazłszy się w nędzy, porzucił dom rodzinny i przyjechał do Warszawy, aby poskarżyć się władzom.

Życie gospodarcze

GIEŁDA.

Warszawa, 21.3.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43,29
Paryż 34.84
Praga 26.40
Włochy 46.71
Belgja 123.84
Szwajcarja 171.56
Holandja 357.20
Stokholm 238.25
Dol. War. pr. obr. 8.90³/₄
5% Poż. Przem. Dol. zł. 91,75—91,50—91,75
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwest. zł. 107,00—106,25—106,50
4½% Ziemskie Kredyt. zł. 49,75—49,50

Tendencja: niejednolita

AKCJE.

Warszawa, 21.3.

Bank Polski 166,50—165,50
Bank spół. zarobk. 85.00
El. Dąbrowa 105.—
Siła i Światło 138,00
Firlej 50,00
Łazy 7.—
Lilpop 33,—
Ostrowieckie 86,00
Rudzki 41,00
Starachowice 30,00
Borkowski 10.00

Tendencja: słabsza.

Pogoń za jeźdźcem na spienionym rumaku.

Sześć godzin trwała obława z udziałem sołtysów.

Wczoraj o g. 1-ej po południu rozegrała się w Chełmie scena, jakgdyby żywcem wzięta z filmów amerykańskich.

Na rogatce ukazał się jeździec na spienionym rumaku. W galopie minął kilka ulic, przemknął przez rynek, zatrzymał się przed gmachem

banku udziałowego,

zeskoczył z konia. Stanąwszy przed okienkiem, oświadczył:

— Jestem Antoni Ćwiek ze wsi Malowany. Podobno macie tu, panowie, mój weksel.

— Owszem — odrzekł kasjer — jest weksel

na tysiąc złotych.

— To proszę mi pokazać, bowiem podejrzewam, że podpis sfałszowano.

Poszperawszy w teczce, urzędnik podał weksel interesantowi.

A wtedy ten, nie rzuciwszy nawet okiem na podpis, podarł papier na drobne kawałki i krzyknął

— Niema weksla!

Wykręcił się na pięcie wybiegł z banku, jednym susem wskoczył na konia i pomknął ku rogatce.

Zaalarmowano komisarjat. Dwaj policjanci konni

dosiedli wierzchowców

i puścili się w pogoń za narwańcem. Nie ujęli go szybko, bowiem wybrał okrężną drogę.

Dopiero o godz. 7-ej wieczór, dzięki pomocy

okolicznych sołtysów,

winowajcę dostarczono do Chełma.

Siedzi tymczasem w areszcie. Jutro będzie oddany do dyspozycji sędziego śledczego.

18-ta Loterja Państwowa.

Klasa 5 — 14-ty dzień.

Zł. 25.000 na n-ry: 6291 86917.

Zł. 10.000 na n-ry: 4745 23773.

Zł. 5.000 na n-ry: 67076 70326 82202 163693.

Zł. 3.000 na n-ry: 39482 61923 170211.

Zł. 2.000 na n-ry: 43756 83343 110885 125389 133293 143701.

Zł. 1.000 na n-ry: 325 3081 7556 26843 37245 50190 83901 84604 92199 103043 111125 114137 114961 115047 121332 135037 145527 149763 153037.

Zł. 600 na n-ry: 12376 16918 19011 26442 27118 38445 75592 79687 88743 91111 93589 106171 134279 149672.

Zł. 500 na n-ry: 616 2523 4073 4477 5692 6910 9330 9746 12345 14981 15611 16392 17756 17766 19652 20274 20949 22571 24827 29759 30611 31177 31939 33342 33661 33816 34316 35588 37484 38192 38269 38619 38634 38953 408.8 42649 46273 46589 47078 48971 49394 49803 50807 52569 53831 55422 56362 60271 60730 61856 62027 64654 65212 66203 67198 68753 69982 72091 74022 74720 75039 75403 75749 75806 77912 78218 79634 82123 82450 83288 84106 86281 88228 88445 89559 91800 93682 97533 97900 99364 99575 99727 100115 104766 105920 106010 106689 106846 107793 108583 111203 113071 113919 116454 116947 120426 123794 124422 124506 124822 125126 125535 128366 131265 131431 132029 132793 132946 133481 133531 137438 141802 142125 143381 143826 145408 146594 146832 146868 147521 147706 148162 153036 153879 155550 155693 156287 157100 160635 163923 164387 166688 171596 171876 172533 174556.

W kolekturze
JÓZEFA HLAWSKIEGO
Sosnowcu, 3 go Maja 23, oddział w Dąbrowie Górniczej, 3-go Maja 14:

padło na n-ry: 171596 zł. 600, nr. 171876 zł. 500

i 38 stawek, których wykaz każdodziennie można przejrzeć bezpłatnie. Tamże zamienia się wygrane stawki, na nowe szczęśliwe losy do dalszych ciągnień V-tej kl., które odbywać się będą do dnia 16-go kwietnia br. włącznie.

Reklama jest dźwignią handlu!

DROBNE OGŁOSZENIA.

Kupno i sprzedaż.

Samochód sportowy w dobrym stanie tanio sprzedam. Wiadomość w drukarni „Expresu Zagłębia", tel. 4-94.

Wielki wybór barchanów, bai, bielizny męskiej i damskiej, oraz materjałów na kostjumy, bluzki i suknie już na nadchodzący sezon wiosenny, kupisz najtaniej u Mendakiewicza, Sosnowiec-Pogoń, Orla.

Poszukuje się do kupna bilard piramidkowy w średnim stanie. Zgłaszać się Grodziec koło Będzina, skrzynka pocztowa 39.

Tylko zł 10 portret artystycznie wykonany i 6 pocztówek w zakładzie nowoczesnej fotografji „Studjo" ul. 3 Maja 23, vis a vis kościółka kolejowego.

Ruszta kotłowe używane nadające się piekarzom, poleca H. Pfeffer, Będzin, Małachowskiego 33.

Sprzedam łodzie 4 Kajaki i 6 płaskodenkowych zupełnie nowe. Wiadomość Będzin ul. Krakowska l. 13.

Sprzedam tanio magiel ręczną. Wiadomość Dąbrowa, Kopernika 4 w sklepie.

Uwaga! Kafle, dachówkę, posadzkę, papę, smołę itp. sprzedaje po cenach niskich **Moryc Frydman,** Grodziec-Będzin, ul. Kijowska, dom Sitka.

Posady i prace.

Poszukuję jakiegokolwiek biurowego zajęcia, mogę pracować 10 — 12 godzin. Zgłoszenia do „Expresu Zagłębia" w Będzinie pod „Pracowity".

Pracownika fryzjerskiego oraz ucznia na dokończenie praktyki, przyjmie Placek, Niemce.

Wolne miejsca na dzień 22 marca 1929 roku.

Kandydatów do policji państwowej na na wyjazd 5, pomocników hutniczych na butelki do huty szklanej na wyjazd 7, agentów handlowych 5, traser wykwalifikowany 1, kornecista pierwszy 1. kowali 4, tokarz wykwalifikowany 1, odkładacz 1, kotlarz wykwalifikowany 1, ślusarzy na szpilty 1, giser na aluminjum 1, praktykantów na giserów 2, chłopców od lat 17 z praktyką w warsztatach mechanicznych 4, stelmach wykwalifikowany 1, kamieniarzy górników 12, szwaczek-bieliźniarek 7. prasowaczek 5, dziewczyna do introligatora z początkami szycia 1, furmanów 4, robotników niewykwalifikowanych 84, służby domowej kobiet 22, dziewczyn do dworu na wyjazd 2, chłopców do koni 2.

Kolejność kandydatów, którzy będą kierowani do pracy: 1) pozbawieni doraźnej akcji państwowej, 2) korzystający z doraźnej akcji państwowej, 3) korzystający z zasiłków ustawowych, 4) poszukujący pracy. Zgłaszać się do urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 68 wolnych miejsc.

PUPP. skierował do pracy 51 osób.

Zgubione dokumenty.

Żak Józef zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

Merta Jan zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

Torbus Antoni zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

Szustak Stefan zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

Kowalski Stanisław zgubił książkę wojskową i kartę demobilizacyjną wydane przez PKU. Będzin.

Adam Kuzmia zgubił książkę wojskową nr. 2223 wydaną przez PKU. Kraków.

RÓŻNE.

Oddamy kolportaż gazet od dnia 1 kwietnia br. na Niwkę, Dańdówkę i okolice. Zgłoszenia do administracji „Expresu Zagłębia" Sosnowiec.

Jesteś chory? Na żołądek? Płuca? Nerwy? Nerki? Pęcherz? Wątrobę? Blednicę? Cukrzycę? Artretyzm? Reumatyzm? Zwapnienie żył? Upławy? Hemoroidy? Chroniczną obstrukcję? Biegunkę? Zimnicę? Puchlinę? Astmę? Skrofię? Zatrzymanie regularności? Rzerzączkę? Grypę? Żądaj natychmiast nadesłania broszury: „Zioła lecznicze". Tysiące cudownie uleczonych. Adres: Apteka, Liszki.

Unieważniam weksel wystawiony na 100 zł. G. Erenfridowi przez Wincentego Wójcika, płatny 9.XII 1929 r.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94.